



Sygn. akt IV KK 508/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 sierpnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki (przewodniczący)

SSN Przemysław Kalinowski

SSN Andrzej Stępka (sprawozdawca)

Protokolant Agnieszka Murzynowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Roberta Tarsalewskiego ,
w sprawie **D. W.**

uniewinnionego od zarzutu z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 20 sierpnia 2020 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w G. Ośrodek Zamiejscowy w R.

z dnia 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt V.2 Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w J.

z dnia 27 września 2018 r., sygn. akt II K (...)

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w G. Ośrodek Zamiejscowy w R. do ponownego
rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.**

UZASADNIENIE

D. W. został oskarżony o przestępstwo z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. polegające na tym, że w okresie od 7 lutego 2005 r. do 30 sierpnia 2017 r. w J. , jako pełnomocnik I. K.. do odbioru należności w postaci środków finansowych z tytułu udziału w zysku Przedsiębiorstwa (...) „P.” z/s w J. przywłaszczył wypłacone mu na podstawie posiadanego pełnomocnictwa dywidendy za 2004, 2005, 2006, 2007, 2008 i 2009 rok przez Przedsiębiorstwo (...) „P.” w postaci pieniędzy w łącznej kwocie 102.934,80 zł, działając w ten sposób na szkodę I. K.

Sąd Rejonowy w J. wyrokiem z dnia 27 września 2018 r., w sprawie II K (...), uniewinnił oskarżonego od tego zarzutu.

Apelacje od wyroku wnieśli Prokurator Rejonowy w J. oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej I. K.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zarzucił w apelacji:

1/ na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 284 § 1 k.k., poprzez uniewinnienie oskarżonego, mimo ustalenia w niniejszej sprawie wszystkich znamion zarzucanego oskarżonemu czynu zabronionego, to jest, objęcia cudzego prawa majątkowego - środków pieniężnych – dywidendy oskarżycielki posiłkowej w posiadanie, w sposób legalny, na podstawie udzielonego pełnomocnictwa, a następnie zachowania ich dla siebie, zachowując się względem nich jak właściciel.

2/ na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. obrazę art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. polegającą na:

a/ daniu wiary wyjaśnieniom oskarżonego i przyjęcie, iż w sprawie nie było dowodów, które zaprzeczyłyby twierdzeniom oskarżonego w sytuacji, w której dowód taki był, stanowiły go zeznania pokrzywdzonej, z których jednoznacznie wynikało, że: - nigdy nie uzgadniała z oskarżonym, iż dywidendy stanowić będą jego wynagrodzenie za udział w zgromadzeniach;
- wielokrotnie wzywała brata do zwrotu pieniędzy, oskarżony zapewniał, że w niedługim czasie zwróci pobrane środki, jednak nigdy tego nie uczynił;

- oskarżony wielokrotnie próbował usprawiedliwiać brak rozliczenia na wezwanie pokrzywdzonej;
- oskarżony nigdy nie twierdził, że ma wobec pokrzywdzonej jakieś roszczenia;

b/ daniu wiary wyjaśnieniom oskarżonego w sytuacji, w której pozostają one całkowicie sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenie życiowe, albowiem wynagrodzenia w kwocie opiewającej na 15.000 zł rocznie, za udział raz w roku w około dwugodzinnym zgromadzeniu wspólników nie sposób uznać za korespondującego z rynkowymi stawkami w tym zakresie, a ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, by istniało jakiekolwiek uzasadnienie dla tak wysokiego wynagrodzenia;

c/ uznaniu zeznań pokrzywdzonej za niewiarygodne w części, w której twierdzi, że brak było pomiędzy stronami porozumienia polegającego na tym, iż dywidendy pobierane przez oskarżonego stanowić będą jego wynagrodzenie za udział w zgromadzeniach wspólników w sytuacji, w której zeznania pokrzywdzonej pozostają zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a także zawnioskowanymi dowodami w postaci wiadomości sms pomiędzy stronami;

d/ uznaniu, że niniejsza sprawa prowadzona jest według zasad procesu kontradyktoryjnego w sytuacji, w której niniejsze postępowanie winno być prowadzone według zasad przyjętych przez nowelizację k.p.k., która weszła w życie w dniu 16 kwietnia 2016 roku, tj. według zasady odchodzącej od procesu kontradyktoryjnego na rzecz procesu inkwizycyjnego, w którym sąd zobowiązany pozostaje do dążenia do ustalenia w procesie prawdy materialnej.

3/ na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, iż pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzoną istniało porozumienie w zakresie tego, że pobierana przez oskarżonego dywidenda stanowić będzie jego wynagrodzenie z tytułu reprezentowania Iwony Kaczor w spółce na zgromadzeniach wspólników, a także, iż z kwoty otrzymanej oskarżony miał opłacać czynsz za mieszkanie oraz sfinansować pomnik zmarłego ojca stron w sytuacji, w której pokrzywdzona jednoznacznie zeznała, że nie istniała jakakolwiek umowa w powyższym zakresie.

W konkluzji pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Jednocześnie na podstawie art. 427 § 3 k.p.k. w zw. z art. 452 § 2 k.p.k. apelujący wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z 10 kart zawierających wydruki wiadomości sms wysyłanych pomiędzy oskarżycielką posiłkową, a oskarżonym w okresie lipca oraz sierpnia 2015 r., na okoliczność przywłaszczenia przez oskarżonego wypłaconych mu dywidend na podstawie pełnomocnictwa udzielonego przez oskarżycielkę oraz na okoliczność braku porozumienia pomiędzy stronami, pozwalającego oskarżonemu na nieprzekazanie wypłaconych kwot pokrzywdzonej.

Prokurator Rejonowy w J. zarzucił na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść polegający na bezpodstawnym uznaniu, iż oskarżony D. W. zachowaniem swoim nie wyczerpał znamion czynu z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., podczas gdy z zeznań I. K. oraz dokumentów wystawionych przez w/w jednoznacznie wynika, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu.

W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Po rozpoznaniu tych apelacji, Sąd Okręgowy w G. Ośrodek Zamiejscowy w R. wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2019 r., w sprawie V.2 Ka (...) utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł na podstawie art. 523 k.p.k. oraz art. 526 § 1 k.p.k. pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, który zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na treść orzeczenia, to jest, art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., polegające na nienależytym rozważeniu i ustosunkowaniu się do zarzutów wskazanych w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego oraz sporządzeniu uzasadnienia wyroku w sposób nieodpowiadający wymogom określonym w tych przepisach, a ponadto błędne wskazanie, że skarżący podniósł w apelacji przede wszystkim zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, a w swojej apelacji oparł się tylko i wyłącznie na zeznaniach pokrzywdzonej, co w konsekwencji uniemożliwiło merytoryczną ocenę przeprowadzonej przez sąd odwoławczy kontroli instancyjnej, akceptującej bezkrytycznie wyrok sądu I instancji, w szczególności ocenę zarzutów wskazanych w apelacji w pkt II a), II b), II c) i II d).

W konkluzji pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego odniosła ten skutek, że doprowadziła do uchylenia wyroku Sądu drugiej instancji i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy rozpoznając wniesione apelacje dopuścił się rażącego naruszenia art. 410 k.p.k. w kontekście art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. W związku z tym, że nadzwyczajny środek zaskarżenia koncentrował się na zarzucie wadliwego, niespełniającego wymogów z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. przeprowadzenia przez Sąd Okręgowy kontroli odwoławczej, szczegółowe wywody na temat jego trafności należy rozpocząć od ogólnych uwag odnoszących się do standardów, jakim winna odpowiadać kontrola instancyjna. Przepis art. 433 § 2 k.p.k. nakłada na Sąd drugiej instancji obowiązek rozważenia wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, chyba że ustawa stanowi inaczej. Natomiast zgodnie z normą zawartą w art. 457 § 3 k.p.k., w uzasadnieniu swego orzeczenia Sąd odwoławczy jest zobligowany wskazać, czym kierował się wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne albo niezasadne. W doktrynie i judykaturze od lat utrwalony jest pogląd, że zrealizowanie obowiązków, wynikających z przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., wymaga nie tylko nie pomijania żadnego zarzutu podniesionego w środku odwoławczym, lecz także rzetelnego ustosunkowania się do każdego z tych zarzutów oraz wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty apelacji za trafne, bądź też za bezzasadne. Do naruszenia tych przepisów może dojść więc nie tylko wtedy, gdy sąd pomija w swoich rozważaniach zarzuty zawarte w środku odwoławczym, lecz także wtedy, gdy je analizuje w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2017 r., III KK 258/16, Lex Nr 2225866; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, tom II, Warszawa 2007, s. 632 - 633*). Trafnie podnosi się również, że choć stopień szczegółowości uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego winien być dostosowany do poziomu skargi apelacyjnej, to jednak zupełnie wyjątkowo sąd

ten może poprzestać na odwołaniu się do rozważań zawartych w uzasadnieniu sądu pierwszej instancji. Może to uczynić jedynie wtedy, gdy zarzuty apelacji i wywody je uzasadniające ograniczają się do całkowicie gołosłownej i oczywiście dowolnej polemiki z oceną dowodów zawartych w tychże motywach, a więc gdy sądowi odwoławczemu nie pozostałoby praktycznie nic innego jak tylko wiernie powielić staranną, logiczną i niezawierającą jakichkolwiek luk argumentację pierwszoinstancyjną (*P. Hofmański, S. Zabłocki, Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych, Warszawa 2011, s. 324*). Zachodzi istotna wątpliwość, czy w przedmiotowej sprawie wskazany wyżej wyjątek zachodził, tym bardziej, że oskarżycielka posiłkowa przedstawiła w postępowaniu apelacyjnym nowy dowód, pominięty przez Sąd odwoławczy w pisemnych argumentach swego wyroku.

Należy zwrócić uwagę, że uzasadnienie wyroku Sądu drugiej instancji jest bardzo lakoniczne, wręcz ogólnikowe. Nie można uznać, że Sąd Okręgowy wywiązał się z obowiązków dotyczących ogólnych wymogów uzasadniania wyroków. Już na pierwszy rzut oka jest oczywiste, że uzasadnienie wyroku tego Sądu nie odnosi się do wszystkich zarzutów apelacji obu podmiotów. W apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej podniesiono między innymi, że nie istniało żadne porozumienie między stronami, na mocy którego oskarżony mógłby zatrzymać pieniądze pobierane z tytułu dywidendy.

Na uzasadnienie tego stanowiska skarżąca podniosła: „W okolicznościach niniejszej sprawy miało miejsce 6 wypłat dywidend na rzecz pokrzywdzonej - do rąk oskarżonego. Średnia roczna kwota dywidendy za lata 2004 - 2009 wynosiła około 20.000,00 złotych. Mając na uwadze, iż oskarżony (jak twierdzi) opłacił za tę kwotę (jednorazowo) pomnik ojca, a także płacił 300,00 złotych miesięcznie czynszu za mieszkanie pokrzywdzonej - kwota wynagrodzenia, która pozostawać miała do jego dyspozycji wynosiła około 15.000,00 złotych rocznie. Twierdzenie o tym, że jego wynagrodzenie miało wynosić około 15.000,00 złotych rocznie za jednorazowy udział w około dwugodzinnym zgromadzeniu współników uznać należy za sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Kwota powyższa nie koresponduje, w najmniejszym stopniu, ze stawkami obowiązującymi na rynku za podobne usługi. Z okoliczności sprawy w żadnej mierze nie wynika, by stosunki stron były na tyle zażyłe, by można było uznać, że pokrzywdzona uczyniła względem brata, tak hojny gest”.

Sąd odwoławczy do wszystkich zarzutów sformułowanych w obu apelacjach odniósł się w sposób ogólnikowy i nierzetelny, gdyż argumenty wprost odnoszące się do tych skarg zawierają nieco ponad pół strony, zaś pozostałe zawierają odniesienia – jakkolwiek trafne – do poglądów orzecznictwa. Podniósł Sąd: „Zarówno prokurator jak i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej w swoich apelacjach opierają się tylko i wyłącznie o zeznania pokrzywdzonej I. K. Jednak sąd I instancji w swoim uzasadnieniu wskazał, dlaczego nie dał wiary tym zeznaniom. Z ustaleń sądu wynika jednoznacznie, czego nie kwestionowała pokrzywdzona Iwona Kaczor, że w latach 2005-2009 udzielała ona oskarżonemu co roku pełnomocnictwo do odbioru dywidendy. Skoro jak twierdziła w swoich zeznaniach pokrzywdzona, że oskarżony nie oddawał jej dywidendy, to dlaczego co roku upoważniała go do odbioru dywidendy za kolejne lata. Dopiero w roku 2010 pokrzywdzona wypowiedziała oskarżonemu pełnomocnictwo i osobiście odbierała dywidendę. Z zeznań świadka M. W. żony oskarżonego wynika, że pokrzywdzona odwiedzała oskarżonego co najmniej raz w roku, oskarżony i pokrzywdzona kontaktowali się ze sobą w ważnych kwestiach dotyczących spółki, utrzymywali relacje rodzinne. Słusznie sąd rejonowy uznał, że na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie można przypisać oskarżonemu popełnienia przestępstwa. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że pokrzywdzona zawiadomiła organy ścigania dopiero w 2017 r. o możliwości popełnienia przestępstwa przez oskarżonego”.

Są to praktycznie wszystkie argumenty, jakie przedstawił Sąd drugiej instancji na poparcie stanowiska, iż żadna z apelacji nie była trafna. Dalsze wywody tego Sądu przedstawiają już rozważania o charakterze na tyle ogólnym, że mogą dotyczyć każdego innego uzasadnienia. A zatem nie można uznać, że wszystkie zarzuty apelacyjne zostały należycie rozpoznane, zgodnie z dyspozycją art. 433 § 2 k.p.k., co dowodzi nierzetelnej kontroli instancyjnej przeprowadzonej przez Sąd odwoławczy.

Należy zauważyć, że przedstawione przez Sąd odwoławczy argumenty nie odnoszą się do głównych, najważniejszych problemów postawionych w apelacjach, a kluczowy był przecież problem, czy oskarżony miał podstawę do zatrzymania pieniędzy, które pobierał w imieniu pokrzywdzonej. Wydaje się, iż nie ma większego znaczenia dla ustaleń w zakresie ewentualnego istnienia podstawy prawnej do zatrzymania pobranych kwot dywidendy ta okoliczność, czy pokrzywdzona odwiedzała oskarżonego (będącego przecież jej bratem),

podobnie jak fakt, że zwlekała z zawiadomieniem organów ścigania – niezależnie od okoliczności, iż starała się racjonalnie wyjaśnić te kwestie.

Co najważniejsze, Sąd odwoławczy w swych ogólnikowych rozważaniach nie odniósł się w ogóle do przedstawionego przez oskarżycielkę posiłkową w postępowaniu apelacyjnym wydruku zawierającego treści sms-ów, wymienianych pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną. I to mimo faktu, że formalnie przeprowadził dowód z tego dokumentu na rozprawie apelacyjnej (k. 404v). Nie jest rzeczą Sądu Najwyższego przesądzanie, na ile ten dowód może wspierać twierdzenie oskarżycielki posiłkowej, że oskarżony dopuścił się przywłaszczenia na jej szkodę pieniędzy. Nie ulega jednak wątpliwości, iż obowiązkiem Sądu, który przeprowadził dowód z dokumentu, była jego skrupulatna analiza i przedstawienie w logiczny sposób, do jakich wniosków doprowadziła. Było to konieczne tym bardziej, że Sądy obu instancji odmawiając wiary zeznaniom pokrzywdzonej w najważniejszym zakresie zarzuciły jej, iż jej zeznania nie znalazły potwierdzenia w innych dowodów, które wsparłyby jej relacje.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w G. Ośrodek Zamiejscowy w R. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Nie ma potrzeby uchylenia również orzeczenia Sądu Rejonowego i przekazywania sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji, skoro powstał problem wadliwej kontroli instancyjnej. Sąd Najwyższy nie przesądza kierunku przyszłego rozstrzygnięcia – nie można wykluczyć, że Sąd odwoławczy po raz kolejny uzna argumenty przedstawione w apelacjach za nietrafne i nie zasługujące na uwzględnienie. Jednak w ponownym postępowaniu Sąd Okręgowy winien rozważyć wnikliwie zarzuty obydwu apelacji, z uwzględnieniem wskazań i zapatrywań Sądu Najwyższego. W przypadku uznania trafności podniesionych w apelacjach zarzutów, z uwagi na regułę *ne peius* z art. 454 § 1 k.p.k., znajdzie oczywiście konieczność uchylenia także wyroku Sądu Rejonowego w Jastrzębiu-Zdroju i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. W przeciwnym wypadku Sąd odwoławczy utrzyma w mocy tenże wyrok. W każdej jednak z tych sytuacji Sąd Okręgowy sporządzi uzasadnienie wyroku świadczące o przeprowadzeniu rzetelnej kontroli odwoławczej.

